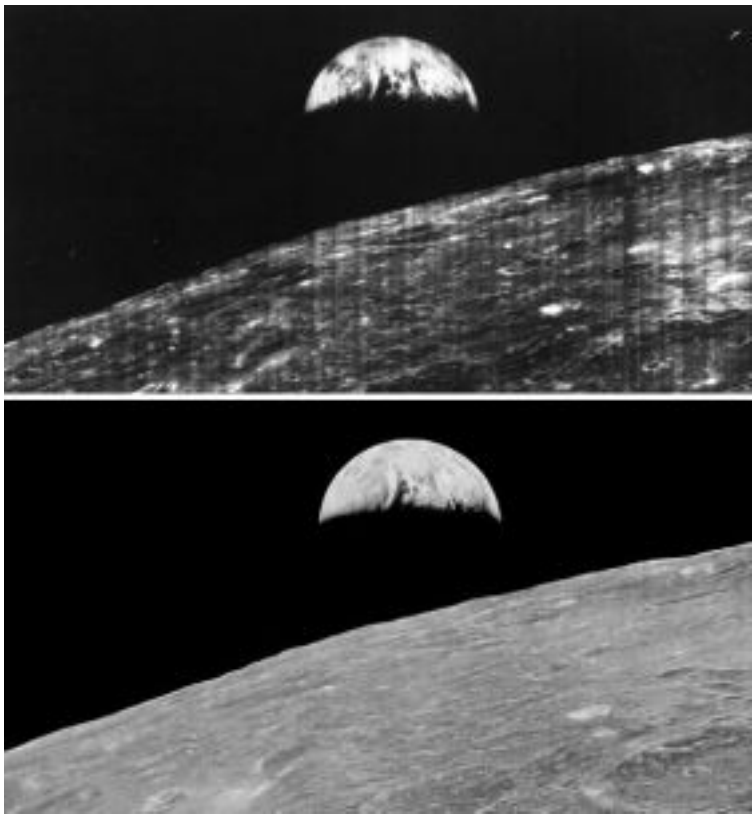


Wschód ziemi. W dolnej części odzyskane zdjęcie wysokiej jakości.

NASA opublikowało niedawno nowo odzyskane zdjęcia z sond księżycowych, wysyłanych w latach 1966-67 w ramach programu "Lunar Orbiter". Różnica jakości pomiędzy starymi, opublikowanymi zdjęciami i nowym materiałem jest uderzająca. Historia uratowania materiału i odtworzenia wysokiej jakości obrazów jest pouczająca, a zaczyna się od roku 1986, kiedy to archiwistka Jet Propulsion Laboratory (JPL) Nancy Evans zdecydowała, że nie może, w dobrej wierze, zwyczajnie wyrzucić starego materiału.

Sondy wyposażone były kamery wysokiej jakości, z podwójnymi obiektywami, i wykonywały duże ilości zdjęć na taśmie 70 mm. Taśmy były potem wywoływane na pokładzie sondy, zdjęcia były skanowane i wysyłane na ziemię. Modulowany sygnał z sondy, był zapisywany na taśmę magnetyczną, wraz z komentarzami operatorów . Następnie cała sonda (z oryginałami zdjęć) była bezceremonialnie rozbijana o powierzchnię księżyca. Taśmy magnetyczne były wykorzystane do wydrukowania dużych obrazów na papierze (wynajmowano stare kościoły aby rozwiesić ogromne arkusze), które używano do zidentyfikowania potencjalnych miejsc lądowania na księżycu. Następnie taśmy były załadowane do pudeł i zapomniane.

W 2005 dwaj entuzjaści z NASA, Keith Cowing i Dennis Wingo rozpoczęli prace nad odtworzeniem taśm, które w międzyczasie zmieniały kilkakrotnie miejsce przechowywania. Napęd taśm, bardzo rzadko spotykany Ampex FR-90, został zlokalizowany w szopie Nancy Evans, i grupa rozpoczęła pracę nad odzyskaniem obrazów. Wymagało to odbudowania napędu, odtworzenia nieistniejących już części i elektroniki, konwersji zmodulowanego sygnału na zapis cyfrowy, a następnie cierpliwego poskładania fragmentów zdjęć w jedno. Po odzyskaniu pierwszego zdjęcia ("Wschód ziemi", patrz wyżej), zespól, pracujący do tej pory ochotniczo, uzyskał finansowanie z NASA na kontynuowanie projektu. Od 2007 udało się odzyskać ok. 2000 zdjęć księżyca, ze zdumiewającymi szczegółami.

Nie wszystkie historie zagubionych taśm kończą się szczęśliwie jak ta, na przykład taśmy z misji Apollo 11 nadal nie zostały odnalezione. W wielu archiwach leżą zapewne różne zapisy na starych mediach, taśmach filmowych i magnetycznych, w formatach które coraz trudniej odcyfrować, wymagające urządzeń, które coraz trudniej znaleźć. Może warto zajrzeć do naszych archiwów i zobaczyć, czy mamy zasoby zapisane na starych nośnikach i w starych formatach, i zdigitalizowac je dopóki jeszcze można zlokalizować odpowiednie urządzenie.

## Czytaj więcej

- Artykuł w ExtremeTech z 23 kwietnia 2014

- Artykuł w Wired z przykładami odzyskanych zdjęć.
- Artykuł z strony projektu opisujący szczegółowo proces tworzenia i transmisji zdjęć.

**Marek Zieliński**

Artykuł ukazuje się jednocześnie w *Blogu archiwistów i bibliotekarzy Instytutu Piłsudskiego*

**Może Cię też zainteresować**

- Projekty digitalizacji

- Digitalizacja a cyfryzacja

- Czy jesteś GLAM?